

Religijne, Gdy widzę Ciebie krwią oblanego

Gdy widzę Ciebie krwią oblanego,
Rozpięte ręce i nogi,
W boleści serca pytam: Dlaczego
Cierpisz, o Jezu mój drogi?

Ach, nie mów, Panie! Wiem, kto przyczyną
Męki Twojej, Twego cierpienia;
Ach, wiem, za kogo krew i łzy płyną
I tęskne serca westchnienia.

Wiem, kto tym cierniem skłuł Twoje skronie,
Wiem, kto Cię krwawo biczował,
I temi gwoźdźmi przebił Twe dłonie,
I krzyż dla Ciebie zgotował.

Wiem, i dlatego, gdy Twoja męka
Żywo przed oczy mi staje,
Serce od żalu ledwie nie pęka,
W boleści życie ustaje.

Ty jesteś, Panie, duszy mej Zbawcą,
Ty cierpisz za moje złości!
O, ja okrutnik, Twojej męki sprawcą,
Niegodzien Twojej litości!

Jakże śmiem jeszcze oczy me wznosić
Do tego krzyża zbawienia?
Jakże śmiem jeszcze błagać i prosić,
Patrząc na Twoje cierpienia?

Ale Ty wołasz: Chodźcie bez trwogi,
Krzyż wszystkie winy zagładzi;
Wróćcie czem prędzej z tej błędnej drogi,
Która na przepaść prowadzi!

Na to wezwanie wszystko porzucę,
Pod krzyżem Twoim usiedę,
Do nóg się Twoich w miłości rzucę,
Kochać i płakać będę

Do nóg się Twoich w miłości rzucę,
Kochać i płakać będę